

03.12.2017 \ Warszawa

Mistrz i młode talenty

Józef Kański \ Bez nadmiernie szerokiego rozgłosu od sześciu lat przy Teatrze Wielkim-Operze Narodowej działa wielce pożyteczna Akademia Operowa, której program wypełniają regularne warsztaty i kursy mistrzowskie oraz indywidualne konsultacje wokalne, aktorskie i językowe prowadzone przez wybitnych specjalistów – śpiewaków i pedagogów. Prowadził takie kursy niedawno w warszawskim Teatrze Wielkim znakomity bas-baryton Tomasz Konieczny (bardziej znany i ceniony w czołowych operowych ośrodkach zachodniej Europy niż w rodzinnym kraju). Dany na ich zakończenie w radiowym Studiu im. W. Lutosławskiego koncert z udziałem Polskiej Orkiestry Radiowej pod dyktando Michała Klauzy okazał się frapującym wydarzeniem.

Wzięło w nim udział czternastu młodych adeptów oraz, w drugiej części wieczoru, sam mistrz. Czworu uczestnikom dane było wystąpić solo. Utalentowany bas Krzysztof Bączyk rodem z Poznania z powodzeniem popisał się efektowną arią Kacpra z *Wolnego strzelca* Webera, sopranistka Dagmara Barna z Warszawy ciekawie zaprezentowała pieśń *Sein Lied* zapomnianego niemal zupełnie niemieckiego kompozytora operowego Hansa Sommera (1837-1922). Jedyna w tym gronie cudzoziemka – hiszpańska mezzosopranistka Beatriz Oleaga-Ballester – wzruszająco zaśpiewała piękną pieśń Brahmsa *Von ewiger Liebe*, a obdarzony dużym, mocnym głosem o metalicznym brzmieniu Sławomir Naborczyk z Bydgoszczy znakomitym wykonaniem słynnego *Opowiadania o Graalu* z trzeciego aktu *Lohengrina* przekonująco dowiódł, że ma wszelkie dane, aby w niedalekiej przyszłości stać się rasowym wagnerowskim tenorem (a głosów takich bardzo dziś brakuje – nie tylko u nas).

Ładnie wypadł zabawny kwintet z pierwszego aktu *Czarodziejskiego fletu* Mozarta w wykonaniu innej grupy kursantów. Prawdziwą rewelacją zaś stało się bardzo udane wykonanie finałowej sceny wagnerowskiego *Złota Renu*. Zwracały w nim uwagę między innymi głosy Piotra Maciejowskiego (bóg ognia Loge), Dagmary Barny (bogini radości i młodości Freja) oraz Magdaleny Pluty (bogini Ziemi i matka bogów Erda). Przede wszystkim jednak zabłysnął wspaniale sam Tomasz Konieczny, kreujący potężną partię największego z bogów Wotana, z pełną wyrazu inwokacją *Abendlich strahlt der Sonne Auge* poprzedzającą majestatyczne wejście bogów po tęczowym moście do zbudowanej dla nich przez olbrzymów imponującej siedziby – Walhalli. Całe wykonanie od strony wokalnej przenikała niepospolita siła ekspresji.

I gdyby jeszcze dyrygent oraz prowadzona przez niego orkiestra wczuli się głębiej w ducha wagnerowskiej muzyki, a także nie przytłumiali potęgą brzmienia śpiewaków o mniej dźwięcznych głosach, byłoby doskonale. Szkoda tylko, że to estradowe wykonanie w języku oryginału mało komu dawało możliwość śledzenia szczegółów toczącej się akcji, a przecież żywa, dramatyczna treść *Złota Renu* to materiał na dobry kryminał.